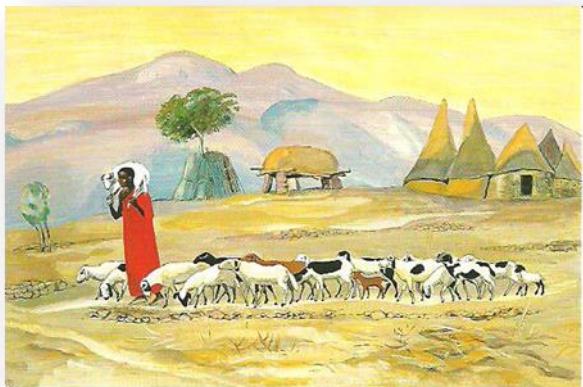


Wielkanoc 2019



„Pan jest moim Pasterzem, nie brak mi niczego.
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
ożywia moją duszę.” Psalm 23

Drodzy Rodzice Adopcyjni.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne życzę w imieniu naszych dzieci, ich rodzin i misjonarek, jak również w swoim obfitych łask i błogosławieństwa od Chrystusa Zmartwychwstałego, spokojnych i radosnych, w gronie rodzinnym spędzonych dni świątecznych.

Przeżywamy obecnie okres Wielkiego Postu, okres, który przypomina nam, że życie nie kończy się z chwilą śmierci, że Jezus poprzez swoją MIŁOŚĆ do nas, odkupił nas przez KRZYŻ i ZMARTWYCHWSTANIE i tym samym OTWORZYŁ nam bramy NIEBA. A więc śmierć jest tylko przejściem do życia w DOMU OJCA. Przeżyjmy ten okres w wielkiej bliskości Jezusa, pozwólmy Mu wziąć się na ramiona jak osłabioną owieczką, a wtedy święto Zmartwychwstania będziemy świętować z radośniejszym ALLELUJA !!!

Jak każdego roku, do życzeń pragnę dorzucić garść wiadomości z ziemi afrykańskiej.

Nasze dzieci i ich rodziny oraz misjonarki są bardzo wdzięczni za Waszą pomoc materialną i duchową. Kościół w Afryce jest stosunkowo młody, wiara u ludzi też krucha, nie mają wielkich tradycji, która jak wiemy pomaga nam w wierze. W ich tradycji w dalszym ciągu prześladują wierzenia pogańskie i przeróżne magie. A więc nie jest im łatwo uwierzyć w jednego Boga i żyć według nauki Kościoła. Analfabetyzm też uniemożliwia poznawanie Boga, dlatego nasza pomoc w edukacji dzieci i młodzieży jest bezcenna. Nie potrafię dokładnie powiedzieć, ile młodzieży już skończyło swoją edukację z naszej adopcji, ale jest ich sporo. Część poszła na studia, inni znaleźli pracę, a jeszcze inni pozakładali swoje rodziny. Nie ważne, czy ukończą szkołę podstawową, czy zdobędą zawód, w ich warunkach ważne jest to, że nauczyli się języka urzędowego (francuski), pisać i rachować.

Cieszę się bardzo i dziękuję Wam Kochani za waszą radość w służbie najbiedniejszym tam, w Afryce. Wasze emaile i rozmowy telefoniczne bardzo mnie ubogacają, utwierdzają w tym, co robimy i dodają siły duchowej i tej fizycznej w kierowaniu adopcją na odległość.



Teraz odpowiem na Wasze pytania, które otrzymuję:

Dlaczego dzieci są zmieniane i nie kończą szkół ?

Zmiana dzieci powodowana jest tym, że rodziny opuszczają miejsca zamieszkania, szukając pracy, może być konflikt z miejscowym czarownikiem lub dzieci osierocone są brane na wychowanie przez ciotki i wujków.

Do ilu lat uczy się młodzież? Dlaczego dzieci powtarzają klasy ?

Dzieci powtarzają klasę, i tym samym uczą się dłużej. Wiele dzieci idzie do szkoły z opóźnieniem, spowodowane to jest tym, że rodziny nie mają za co opłacić szkoły.

Dzieci pracują na polu lub pilnują młodsze rodzeństwo, nie mają warunków uczyć się w domu, brak prądu, książek, nie mówiąc o zwykłym stole albo po prostu rodziny w głębokim buszu nie czują potrzeby kształcenia dzieci. Należy pamiętać, że w szkole jest język francuski, a w domach rozmawia się w języku regionalnym. Dla



dobra też dzieci słabszych przetrzymuje się ich w jednej klasie, aby bardziej pogłębiły podstawy nauki. Czasami misjonarka musi stoczyć przysłowiową wojnę z rodzicem aby pozwolił dziecku iść do szkoły. Im głębiej w buszu, a dalej od miasta nie czują potrzeby szkolenia swoich dzieci. Dzięki naszej adopcji misjonarki obiecują pomoc rodzicom i tym sposobem dzieci mamy w szkole. Po czasie są bardzo zadowoleni i wdzięczni za taką pomoc. Im szybciej dzieci zaczną naukę, tym szybciej ją skończą. Nie można powiedzieć do ilu lat, którzy chcą zdać maturę i są pilni w nauce pomagamy im do końca, nawet do dwudziestu kilku lat. Wtedy już misjonarka czuwa nad tym indywidualnie. Po ukończeniu szkół wiejskich nie jest łatwo zdać maturę, w komisji egzaminacyjnej zasiadają ludzie ze stolicy. Bardzo zdolni zdają od razu, inni muszą powtarzać rok.

Czy mogę wpłacić więcej niż 200 zł. czy lepiej wysłać paczuszkę?

Każda ofiara ponad 200,-, jest przeznaczona na dzieci w szkole. Na dożywianie (dzieci przychodzą głodne do szkoły), na leki (dzieci często chorują na malarię), na zakup mundurków (nie stać rodziców je kupić), na artykuły szkolne, na ulepszanie warunków szkolnych, takich jak zrobienie ławek, pomalowanie, połatanie dachu itp. W taki sposób wszystkie dzieci korzystają z dobrodziejstw.

Jest bardzo niezręcznie przekazywać niekiedy przesyłki dziecku pojedynczemu od rodzica. Kiedy jedzie misjonarka do buszu, aby odwiedzić szkołę nieraz nawet kilkadziesiąt km, dzieci nie odstępują na krok od niej, pomimo, że dostały po lizaku. Jak przekazać taką przesyłkę dziecku, wiedząc, że dzieci muszą pokonać jeszcze z 7, 8 km do domu po szkole. W drodze mogą się różne rzeczy przydarzyć, zazdrość dziecięca jest nieobliczalna. Opowiadała mi jedna misjonarka, że przesyłkę od rodzica dwa razy przywoziła z powrotem do misji, bo nie miała możliwości przekazać dziecku.

Kochani, można by pisać bez końca, i byłoby o czym, ale nie w tym rzecz. Wielu ludzi na świecie z głodu umiera i cierpi z powodu przekonań religijnych. Dobrze o tym wiemy z mediów. My robimy to, co w naszej mocy, a misjonarze w zasięgu swojej misji. Musimy pamiętać, że misjonarze posługujący w Afryce, w tak trudnym klimacie są czasami bardzo umęczeni i proszą nas o modlitwę. W ich imieniu już teraz dziękuję Państwu, bo wiem, że wielu z Was to czyni.

02.06.2019 o godz. 8.30 w Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej w Poznaniu zostanie odprawiona Msza św. w Waszej intencji, jako nasz dowód wdzięczności. W Kamerunie też siostry zamawiają Msze św. w Waszej intencji.

W tym wszystkim, co czynimy dla drugiego człowieka niech będzie uwielbiony Pan Bóg.

Z darem modlitwy i radosnym Alleluja s. Teresa Gieńko